

GAZETA

10 GRODZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Pod znakiem krwawych starć frwały wybory prezydenta Rzeszy Niemieckiej

BERLIN, 13.3. — Mimo szeregu zarządzeń wydanych przez władzę bezpieczeństwa, mimo ostrego pogotowia policji i żandarmerji w całych Niemczech, dzisiejsze wybory prezydenta Rzeszy odbywały się pod znakiem

krwawych starć

na terenie całego kraju.

Starcia te spowodowały udział narodowych socjalistów. Okazją do awantur było rozklejanie w ciągu nocy afiszów agitacyjnych.

W Elbersfeld podczas kilkakrotnych walk między narodowymi socjalistami i komunistami w ciągu nocy i dzisiejszego przedpołudnia

zabito trzech komunistów.

W walkach między kolumnami rozklejający afiszów hitlerowskich, komunistycznych i reichsbannerowskich w Weisstein w zagłębiu Waldenburg 8 osób zostało

ciężko poranionych.

W sobotę narodowi socjaliści na padli na pochód Reichsbanneru przyczem trzy osoby zostały ranne, jeden górnik zabity.

W Auerbach koło Zwickau narodowy socjalista

z okna ostrzeliwał

Wycofywanie wojsk z frontu wschodniego

TOKIO, 13.3. Część wojsk japońskich w Szanghaju ma być wycofana, ponieważ, jak oświadcza dowództwo cel, dla którego wojska te zostały wysłane do Szanghaju, został już osiągnięty.

Samoloty japońskie wciąż bombardują

SZANGHAJ, 13.3. Jak donosi chińska urzędowa agencja prasowa, samoloty japońskie ostrzeliwały z karabinów maszynowych miasto Mong-Czou, raniąc przytem 2 osoby.

Burmistrz Szanghaju Wu, Teh-Czen, podał się do dymisji.

Baza floty japońskiej stworzona na stałe w Szanghaju

TOKIO, 13.3. Japońskie ministerstwo marynarki komunikuje, że na żądanie admiralicji w Szanghaju zostanie stworzo-

reichtbannerowców, rozklejających afisze. Dwaj zostali ciężko poranieni śrutem.

Wysłany na miejsce policjant musiał się wycofać, gdyż hitlerowiec również ostrzeliwał go z dubeltówki.

W miejscowościach Költzche, Schönborn, Turg na Śląsku Dolnym zostało poranionych kulami rewolwerowymi, pałkami i nożami

17 osób

z rozmaitych obozów. Udział w

Japonia nie uznaje jeszcze republiki Mandzurskiej ale już żąda praw dla siebie

TOKIO, 13.3. — Gabinet japoński obradował dziś przed południem nad sytuacją polityczną.

Sprawa uznania de jure lub de facto nowej republiki mandzurskiej została odroczone.

Uchwalono polecić konsulowi

japońskiemu w Czang Czun, by prowadził rokowania z rządem mandzurskim w następujących sprawach: 1) ochrona granicy mandzurskiej, 2) kolonizacja Mandżurji przez Japończyków, 3) współpraca i przywileje kapitału japońskiego w Mandżurji.

Samobójstwo, o którym mówi cały świat „Król zapalczany” — Ivar Kreuger odebrał sobie życie w Paryżu

PARYŻ, 13.3. Prezes trustu zapalczanego Ivar Kreuger popełnił w Paryżu samobójstwo.

Kreuger, zwany popularnie królem zapalczanym, wczoraj zaledwie przybył do Paryża z Ameryki i znaleziony został na łóżku w swem mieszkaniu niezżyty.

Miał serce przebite kulą, rewolwer leżał tuż obok.

STOKHOLM, 13.3. Samobójstwo Kreugera spowodowane zostało wielkiem jego przepracowaniem w ostatnich miesiącach, w czasie pobytu w Nowym Yorku.

Przpracowanie doprowadziło Kreugera do rozstroju nerwowego, który wzbudzał zaniepokojenie wśród jego najbliższych współpracowników.

Rozpoczęte zostało niezwłocznie sprawowanie stanu trustu.

Ivar Kreuger był postacią, wó kół której krążyło tysiące legend i opowieści — faktem jest jednak, że był to jeden z najbogatszych ludzi, którego wpływy finansowe sięgały do 40 państw świata. M. in. Ivar Kreuger dzierżył monopol zapalczany w Polsce, której swego czasu udzielił znacznej pożyczki.

Zgon tego człowieka odbija się niezwykle mocno na interesach wielu państw starego i nowego świata.

PARYŻ, 13.3. Obok sprawozdań z pogrzebu Brianda i wyborów w Niemczech główne miejsce w prasie francuskiej zajmuje sprawa samobójstwa króla zapalczanego Ivara Kreugera. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że przyczyną samobójstwa była nie nieuleczalna choroba, lecz trudności finansowe. Kreuger odbył podróż do Stanów Zjednoczonych, aby tam pertraktować o większej pożyczce. Pertraktacje dały wynik negatywny. Koncern Kreuger - Toll znalazł się w trudnościach finansowych z powodu ogłoszenia moratorium przez cały szereg dłużników.

W zawrotnym pędzie — ku śmierci Strasna katastrofa kolejki górskiej

LYON, 13.3. Kolejka zębata, łącząca Beausoleil z La Turbie (najwyższy szczyt Alp francuskich w Delfinacie) uległa katastrofie. W chwili, gdy pociąg znajdował się na wysokości 150

m., pękła oś koła zębatego, naskutek czego począł on z szaloną szybkością zjeżdżać w dół.

Kilku pasażerów zdążyło na czas wyskoczyć, ulegając przytem silnym potłuczeniom, inni, nie zdolawszy tego uczynić, potoczyli się w zawrotnym pędzie.

Przypadkowym świadkiem przedstawił się okropny widok. Pociąg, wpadłszy na stację i rozbiwszy mur grubości 2.50 m., zdruzgotał się kompletnie, a z gruzów wy dobyto niebawem zniekształcone ciała ofiar katastrofy, których jest trzy, m. in. znajduje się również jeden krupier kasyna Monte Carlo.

40 komunistów aresztowano w Warszawie

Wczoraj w lokalu związku niezależnych socjalistów (Leszno 49) pod pretekstem zebrania kulturalnego odbywał się wiec komunistów warszawskich.

Wskutek posiadanych informacji policja wkroczyła do lokalu podczas trwania zebrania.

Skonfiskowano znaczną ilość biurowy komunistycznej, a 140 zebranych osadzono w areszcie urzędu śledczego.

ECHA TYGODNIA

Przegląd najważniejszych wypadków i zdarzeń

Tydzień ubiegły rozpoczął Polaka pod znakiem żałoby.

Z Wilna nadeszła wieść, iż otopko sterane i spracowane serce biskupa Bandorskiego, który czynami swymi zapisał się jak najchlubniej w dziejach odradzającej się Polski, apostołując misję Legionów.

Złotousty karnodzieja — wbrew oporom stręczyciel przezwrotnie opnił swego stanu — pierwszy stanął na szafku wyzwolenia. Bez zastrzeżeń biogostylw zamierzaniem Legionów, potężnym słowem wzywał je do wyrwania, entuzjastycznie walczył z ludźmi małego i słabego serca, propagującym chorząwą ideologię bierności. Nie dziw, iż śmierć ta wywołała tak powszechny żal, a pogrzeb stał się manifestacją uczuć wdzięcznych.

Nie dziw, iż rozbrzmiewała głosy, których wyrazem jest ostatnia uchwała Rady Miejskiej w Jasiu, wskazująca Skałkę, jako słuszną i zastrzeżone miejsce dla złożenia na wieczne odpoczynek zwłok wielkiego patrioty.

Równocześnie niemal żałobna wieść wstrząsnęła sercem Francji. Umarł Arystydes Briand, polityk miary wybitnej od szeregu lat, walczący o pokój i pojednanie narodów.

On to był duchem natchnienia na konferencji „Liga Narodów” w Lokarno, gdzie rozbrzmiewały tak piękne hasła humanitarne.

Pacyfista z przekonania wierzył optymistycznie w zwycięstwo idei, zwycięstwo ducha nad bestją. Nie reprezentował — jak trafnie scharakteryzował go jeden z wybitniejszych autorów francuskich Marguerite — ani kasty, ani specjalności, ani partii, lecz idee.

Jakże cierpieć musiało to serce ostatnio, gdy horyzont polityczny zawlokły chmury, widząc, iż oto zwiększa się zno-

wu namiętności, a huk dział japońskich, rozbrzmiewający na Dalekim Wschodzie, może ogarnąć szerokie tereny.

Ten nastrój ogólny świetnie charakteryzuje rysunek humorystyczny jednego z pism zagranicznych. Ukazuje on Brianda, gdy w otoczeniu gwardii honorowej aniołów, szybuje w bezmiarach ku niebu. A w rozwartej bramie niebieskiej wyciągają ku niemu na powitanie swe ręce najwybitniejsi, zmarli ostatni o politycy, wraz z nim apostołujący idee

wiecznego pokoju...
„Tytko w niebie można przeczekać słońce prawdziwe Locarno!” — brzmiał podpis...
Zaiste, miła lecz, niestety, prawdziwa rzeczywistość!

Prawdziwa mimo pozornie uspakajających wieści z teatru wojny chińsko-japońskiej.

Pozornie, bo mimo zawieszenia broni trupy padają tak gęsto, iż można bez przesady mówić, że panuje tam wojenny pokój, uspakajający najczepniej do niepokoju!

Zawieszenie broni nie świadczy o bynajmniej o zawieszeniu samej wojny, panowało w ciągu ubiegłego tygodnia i na naszym wewnętrznym froncie elektrycznym.

Z prowincji nadeszły wieści, iż tu i owdzie elektryczni baronowie drgnęli i poszli na niezacne ustępstwa. W jednym z pism warszawskich od czasu do czasu nawet ukazują się komunikaty towarzyszystwa belgijskiego, prowadzącego szereg elektryków na prowincję, tu maczając wymownie, iż energia elektryczna

musi być droga, bo kapitaliści zagraniczni energiczniej domagają się większych zysków. Polska jest uboga, nie powinna więc zliczać bogatych potentatów cudzoziemskich do lokowania swych pieniędzy w inwestycjach na naszym rynku.

Barczo logicznie...

77 ofiar śnieżycy

MOSKWA, 13.3. — Z Tyflisu donoszą, że koło Araszenia ze sniegiem podczas burzy śnieżnej 77 osób, w tym dwu nauczycieli i 25 dzieci szkolnych.

Fałszywe 100 złotych

KEPNO, 12.3. — Na terenie Kepna pojawiły się fałszywe 100 - złotych. Są one wykonane bardzo nieudolnie i znacznie się różnią od prawdziwych swoim wyglądem zewnętrznym.

Triumfy Tłoczyńskiego

NICEA, 12.3. Tel. wł. — Tłoczyński po zwycięstwie w ćwierćfinale nad Wormem (Dania) i Legeay'em (Francja) w półfinale, wszedł do finału turnieju niemieckiego, gdzie najprawdopodobniej spotka się z Wlochchem de Stefanim.

Para nasza mieszana Tłoczyński — Jedrzełowska doszła również do finału.

Warto przypomnieć nowelę s. r. Perzyńskiego, mająca trafnie istotę psychozy. Był sobie plantator, który robotnikom swym nakazywał, aby pod nieobecność jego pracowali gorliwie, bo on wszystko widzi i stosownie represje względem opieszalych zastosuje. Plantator miał

szklane oko i odchodząc kładł je na czapkę. Murzyni drżeli i przęśli mięśnie. Działo się to do czasu, póki jeden z nich nie przykrył kiedys oka czapką. I wiara w potęgę oka tuwała.

Stąd wniosek, nie poddawajmy się panice i terrorowi.

a wtedy i grozę czyhającą z za węgla będziemy widzieli we właściwym oświetleniu.

W pewnym stopniu możnaby uwarę powyższą zastosować i do mrozów żeszotygodniowych, które pesymistów nastrojały tak minorowo, iż twierdzili, że zima tegoroczna nigdzie — chyba się nie skończy.

Nie lekajcie się. Natura wejdzie w swoje prawa. Już wczoraj w południe słońce faktycznie energicznie tońiło śnieg na ulicach, jakby w bieżącym tygodniu zamierzało zdecydowanie wypędzić mroź z dziesiąta granice.

Oby jaknajprędzej. W każdym razie nie trzeba być prorokiem, aby przewidzieć, iż w światła mroź nam już nie dokuczy, choć nikt nie przewidzi, czy nie wypadnie w plecach palić.

Szczęplą zgrzyoty w radości i szczęplą radości w zgrzyocie. Tak zwykle w życiu bywa.

Poka.

Pogoda w całej Polsce

Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: rano mgła lub opary, w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, kłębki nieznaczne, Nocą lekkie mroź, dzień temperatury powyżej zera, umiarkowane wiatry zachodnie.

Wileńskie, Polesie, Wola, Podole i Małopolska Wschodnia: Rano mgła i chmurno, z zanikającymi opadami, w ciągu dnia stopniowe polepszenie się stanu pogody aż do zachmurzenia nie wielkiego, zwiększa w wileńskiemu na Polesiu. Nocą jeszcze umiarkowane mroź, dzień temperatury powyżej zera, umiarkowane wiatry zachodnie.

Wróżby na dziś

Ranek dzisiejszy nadaje się do wierszenia w podróży, co do której rezultatów nie posiadamy dostatecznej pewnością, rozpoczynania studiów i zmięwania interesów handlowych.

Popołudnie — to odpowiednia pora do załatwiania transakcji finansowych o szybkim obiegu gotówki, a chociaż później, około godz. 14-ej może zapanować się gorzej nastroju w związku z deprecjacją niepowodzeniami — prędko jednak ustąpi.

Godziny późniejsze obiecują dobrą pogodę, przynoszącą powodzenie pod wieloma względami, co może być odpowiednio wykorzystane w kierunku finansowym, wszelkich nowych pozycji i stosunków z osobami wyżej postawionymi, zarówno jak i starając się o zarobek.

Koło godz. 16-ej to wpływy dodatnie będą się manifestować najprędzej. Natomiast później należy zachować ostrożność.

Wielkie, rozbrzmiewające na Dalekim Wschodzie, może ogarnąć szerokie tereny.

Ten nastrój ogólny świetnie charakteryzuje rysunek humorystyczny jednego z pism zagranicznych. Ukazuje on Brianda, gdy w otoczeniu gwardii honorowej aniołów, szybuje w bezmiarach ku niebu. A w rozwartej bramie niebieskiej wyciągają ku niemu na powitanie swe ręce najwybitniejsi, zmarli ostatni o politycy, wraz z nim apostołujący idee

wiecznego pokoju...
„Tytko w niebie można przeczekać słońce prawdziwe Locarno!” — brzmiał podpis...
Zaiste, miła lecz, niestety, prawdziwa rzeczywistość!

Prawdziwa mimo pozornie uspakajających wieści z teatru wojny chińsko-japońskiej.

Pozornie, bo mimo zawieszenia broni trupy padają tak gęsto, iż można bez przesady mówić, że panuje tam wojenny pokój, uspakajający najczepniej do niepokoju!

Zawieszenie broni nie świadczy o bynajmniej o zawieszeniu samej wojny, panowało w ciągu ubiegłego tygodnia i na naszym wewnętrznym froncie elektrycznym.

Z prowincji nadeszły wieści, iż tu i owdzie elektryczni baronowie drgnęli i poszli na niezacne ustępstwa. W jednym z pism warszawskich od czasu do czasu nawet ukazują się komunikaty towarzyszystwa belgijskiego, prowadzącego szereg elektryków na prowincję, tu maczając wymownie, iż energia elektryczna

musi być droga, bo kapitaliści zagraniczni energiczniej domagają się większych zysków. Polska jest uboga, nie powinna więc zliczać bogatych potentatów cudzoziemskich do lokowania swych pieniędzy w inwestycjach na naszym rynku.

Barczo logicznie...

77 ofiar śnieżycy

MOSKWA, 13.3. — Z Tyflisu donoszą, że koło Araszenia ze sniegiem podczas burzy śnieżnej 77 osób, w tym dwu nauczycieli i 25 dzieci szkolnych.

Fałszywe 100 złotych

KEPNO, 12.3. — Na terenie Kepna pojawiły się fałszywe 100 - złotych. Są one wykonane bardzo nieudolnie i znacznie się różnią od prawdziwych swoim wyglądem zewnętrznym.

Triumfy Tłoczyńskiego

NICEA, 12.3. Tel. wł. — Tłoczyński po zwycięstwie w ćwierćfinale nad Wormem (Dania) i Legeay'em (Francja) w półfinale, wszedł do finału turnieju niemieckiego, gdzie najprawdopodobniej spotka się z Wlochchem de Stefanim.

Para nasza mieszana Tłoczyński — Jedrzełowska doszła również do finału.

Warto przypomnieć nowelę s. r. Perzyńskiego, mająca trafnie istotę psychozy. Był sobie plantator, który robotnikom swym nakazywał, aby pod nieobecność jego pracowali gorliwie, bo on wszystko widzi i stosownie represje względem opieszalych zastosuje. Plantator miał

szklane oko i odchodząc kładł je na czapkę. Murzyni drżeli i przęśli mięśnie. Działo się to do czasu, póki jeden z nich nie przykrył kiedys oka czapką. I wiara w potęgę oka tuwała.

Stąd wniosek, nie poddawajmy się panice i terrorowi.

a wtedy i grozę czyhającą z za węgla będziemy widzieli we właściwym oświetleniu.

W pewnym stopniu możnaby uwarę powyższą zastosować i do mrozów żeszotygodniowych, które pesymistów nastrojały tak minorowo, iż twierdzili, że zima tegoroczna nigdzie — chyba się nie skończy.

Nie lekajcie się. Natura wejdzie w swoje prawa. Już wczoraj w południe słońce faktycznie energicznie tońiło śnieg na ulicach, jakby w bieżącym tygodniu zamierzało zdecydowanie wypędzić mroź z dziesiąta granice.

Oby jaknajprędzej. W każdym razie nie trzeba być prorokiem, aby przewidzieć, iż w światła mroź nam już nie dokuczy, choć nikt nie przewidzi, czy nie wypadnie w plecach palić.

Szczęplą zgrzyoty w radości i szczęplą radości w zgrzyocie. Tak zwykle w życiu bywa.

Poka.

Pogoda w całej Polsce

Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: rano mgła lub opary, w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, kłębki nieznaczne, Nocą lekkie mroź, dzień temperatury powyżej zera, umiarkowane wiatry zachodnie.

Wileńskie, Polesie, Wola, Podole i Małopolska Wschodnia: Rano mgła i chmurno, z zanikającymi opadami, w ciągu dnia stopniowe polepszenie się stanu pogody aż do zachmurzenia nie wielkiego, zwiększa w wileńskiemu na Polesiu. Nocą jeszcze umiarkowane mroź, dzień temperatury powyżej zera, umiarkowane wiatry zachodnie.

Wróżby na dziś

Ranek dzisiejszy nadaje się do wierszenia w podróży, co do której rezultatów nie posiadamy dostatecznej pewnością, rozpoczynania studiów i zmięwania interesów handlowych.

Popołudnie — to odpowiednia pora do załatwiania transakcji finansowych o szybkim obiegu gotówki, a chociaż później, około godz. 14-ej może zapanować się gorzej nastroju w związku z deprecjacją niepowodzeniami — prędko jednak ustąpi.

Godziny późniejsze obiecują dobrą pogodę, przynoszącą powodzenie pod wieloma względami, co może być odpowiednio wykorzystane w kierunku finansowym, wszelkich nowych pozycji i stosunków z osobami wyżej postawionymi, zarówno jak i starając się o zarobek.

Koło godz. 16-ej to wpływy dodatnie będą się manifestować najprędzej. Natomiast później należy zachować ostrożność.

Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG
Józefa Gawędy

Tragedja powracających ze służby wojskowej

Bedac materialnie zależny od osób drugich, nie mogłem urzeczywistnić moich marzeń, skończenia gimnazjum i wyższych studiów, zmuszony skończyłem zaledwie 6 klas gimn. z wielkim wysiłkiem i nakładem pracy z mej strony, gdyż jak wspominałem, stosunki materialne na to mi nie pozwoliły.

Nie mając innego wyjścia pociałem się starać o jakaś posadę aby mieć z czego żyć i niezależnie się od ludzi, od których dotychczas byłem zależny. Otrzymałem więc ją w charakterze praktykanta obozowego w jednym z urzędów dykt. fil. wileńskiej.

I zdawało się że już osiągnąłem swój cel, o którego dążyłem, wleceć mi nie będzie potrzebne do spokojnego snodzenia życia. I tak sesje cały rok czasu pracy i na rojeniu sobie planów na przyszłość.

Lecz — cóż? O zgrozo! marzenia się rozwarły, gdyż okazało się że jestem zadowolony do spełnienia obowiązków, który ciążył na każdym obywatelu, do służby wojskowej. Kom. ja uznania mnie za zdolnego, więc zostałem powołany do czynnej służby wojskowej.

Trudn. — byłem zmuszony mieć skromną osadę osiedlić i iść w szeregi, gdyż to dla naszej kochanej Ojczyzny. Z wielkim wysiłkiem przysłużyłem, zwolniony, pociałem się starać o moje dawne miejsce. Lecz otrzymałem odpowiedź odmowną.

Wiec dlatego, że byłem zdolny ponieść trud, który Ojczyzna nakłada, straciłem posadę, straciłem wszystko co miałem, gdyż obecnie jestem bez środków do życia. Proszę Pana o radę. Czy może starać się innymi środkami o dawne miejsce, czy jest jaka nadzieja? Bo cóż mi oostanie? Nic innego tylko samobójstwo, gdy się środki zaoszczędzone wyczerpią?

Czytelnik z Oświęcimia.
Listów podobnych do Pańskiego otrzymałem niestety bardzo wiele. Konieczność państwa zwana służba wojskowa kładzie się w wielkim ciężarem na miedjno młode życie.

To też jedynym wyjściem z tej sytuacji byłoby zapewnienie pierwszeństwa przy przyjmowaniu na posady dawnym urzędnikom, czy funkcjonariuszom danego biura, za kładę czy fabryki, którzy porzu-

FALE RADJA

11.58: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
13.35: Płyty.
14.45: Płyty.
15.25: „Rzym, a świat germański” „Mahomet i Arabowie”.
16.10: Płyty. 16.20: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Kącik młodych muzyków.
17.10: „Czartoryski i Mikołaj I-szy pojedyncy historyczny”. 17.35: Muzyka lekka.
19.15: „Wiadomości bieżące rolnicze” 19.35: Płyty.
20.00: Felleton muzyczny. 20.15: „Księżna cyrkowka”, operetka Em. Kamińskiego.
22.15: „Złotek i ołszka”. 22.40: Muzyka taneczna.

cili prace idac do wojska. W drodze ustawy rzeczą tą nie jest załatwiona, ale szefowie i zwierzchnicy mają tu piękne pole do działania. Powinni dbać o to, by ich dawny pracownik po spłaceniu długu wobec Państwa, nie cierpił nędzy i nie myślał o samobójstwie.

Sądze, że nie innego nie może Pan zrobić, jak tylko nie upadając w duchu, szukać dalej pracy.

Jest Pan jeszcze tak młody, ma Pan jakie takie oszczędności, więc szukać i czekać Kryzys wiecznie trwać nie będzie.

Czasem jedna szczęśliwa okazja decyduje o wypłynięciu człowieka na wierzch.

Smierć samobójczą zaś wszystko to przekreśla i fatalnie świadczy o charakterze człowieka, który zaraz na wstępie walki z życiem zdezerterował.

Z DOMU MATKI
Zwracam się do Szanownego Pana w słowach prostych, sądząc że mnie Pan lepiej zrozumie aniżeli bym dobięrała słówek. Zwracam się do Pana, gdyż nie mam się już kogo poradzić.

Osoba, na którą liczyłem, a która mi była najdroższa na świecie istota, która nad wszystko ukochała, a była nią moja matka, zawiodła moje zaufanie.

Pań może sobie wyobrazić, jaki to okropny ból.

Udaremiony zamach na dyrektora banku

Policja berlińska udaremniła zamach, planowany przez pewnego bezrobotnego na członka rady nadzorczej Niemieckiej Spółki bankowej i dyskontowej, Jerzego v. Straussa.

Zamach przygotowywany był bardzo starannie już od kilku miesięcy. Jeszcze w grudniu ubiegłego roku zaznajomili się z szoferem Staussa jakiś przyzwoicie wyglądający osobnik, który zaczął go się wypytywać o sposoby życia dyrektora. Szoferowi nieznajomy ten wydał się podejrzany, chciał go więc zastrzymać, tamten jednak zwałchał widać pismo nosem, gdyż ulotnił się i nie można go było ująć.

POSADA ZAJĘTA

Mam lat 20, mam matkę i ojczy ma. Ojczym nietylko że mnie nie kocha, ale wprost nienawidzi, kocha zato swoje dzieci z tamtej żony.

Za najdrobniejszą sprzeczkę najokropniejsze wymysły spadają na mą głowę i to bard. często, nie mówiac już o tem, że gdy bytam jeszcze młoda dziewczyna, bił mnie i matkę, bo był wciąż pijany. Czekalam cierpliwie: może nastąpi zmiana na lepsze, lecz czego się doczekałam? Dziś, mając lat 20, matka moja rodzona nietylko że mnie nie broni, a nawet pomaga oiczm w. Wiec czyż może dłużej wytrzymać w takiej atmk-

— Panno Izo, zkadam się z Panią, że to bolesne, ale nie trzeba się zbytnio rozczulać nad sobą.

Zycie to twarda walka, zwyciężają w niej ludzie o silnej woli, nie poddający się zbytniej czułości.

Jest Pani dorosła kobieta, pracuje na siebie, musi więc pozegnać się z marzeniami lat dziecińczych.

Matka Pani, prawdopodobnie kobiciana dobra, ale zahukana przez meza alkoholika nie ma może odwagi występować w jej obronie, a może nawet nie rozumię o co chodzi.

Wychowana w innych warunkach nie powinna mieć rzeczy, których Pani nauczyły kszalki, a nawet kino.

Jeśli chce Pani zyskać spokój, trzeba się do reszty niezależnie — jednym słowem dobrze Panu robi wyprowadzając się z domu matki.

Należy jednak dobrze zbadać nowe stosunki, w jakich zamierza Pani żyć, by nie wpaść z deszczu pod rynek.

Z obcymi ludźmi — trudniej się często porozumieć, niż z najbliższą cziłą matką: ELEKTROWNIE, NIE FIKAĆ!

Szanowny Panie Redaktorze, jestem już od dawna, jak tylko nastalo, stałym czytelnikiem pisma „Dzień Dobry” i „Dobry Wieczór”. Właśnie czytałem teraz o zatargach z elektrownia o tańszy prad. Niech on tiki nie fikaiz za swolm pradem, bo ja kombinje wynalazek; to .st maszyny, która będzie dawała wieczny prad. Koszt takiej maszyny będzie stosunkowo niewielki, a maszyna będzie tej wielkości, że w odzie można ją zabrać w walizce. Każdy wiec przy zastosowaniu takiego przyrzadu będzie mógł mieć własne — wieczne światło, kosztować będzie nieduzo przy zastosowaniu tylko, a póź niej ani grosza.

Ja właśnie robiłem próby, które mi daly łabe wyniki, gdyż potrzeba było zastosować odpowiednie przyrzady, a ja nie mam na to pieniędzy, może wiec za pośrednictwem pana pisma znaleźć się jaka osoba, któraby mi doomogota do wykonania tego wynalazku.

Można wiec bytoby sobie zakupić z elektrowni czy nie zechciałaby brać za kilowat zamiast złoty z groszami, grosz tytko.

Oprócz tego mam jeszcze szereg innych wynalazków, lecz nie mam na to pieniędzy.

Mizerski A., szofer mechanicz.

Występ drużyny piłkarskiej Cracovii przyniósł Polakom porażkę.

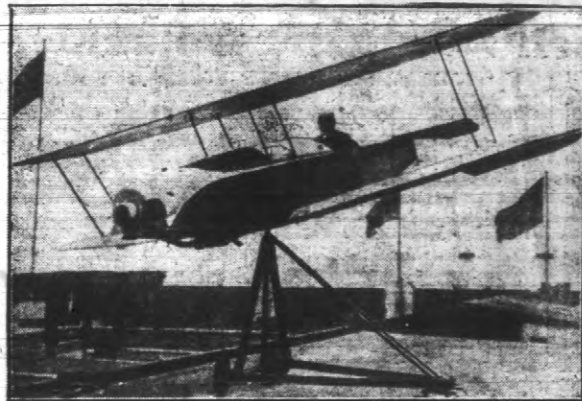
B. mistrz Czechosłowacji Zidenice pokonały Cracovię 4:2 (1:1). Bramki dla zespołu krakowskiego, który po przerwie opadł z sił, strzelił Kubiński i Kossak (oba z karnego).

Sport

Polska drużyna hokejowa, wracająca z Olimpiady, rozegrała tu mecz z nieoficjalną reprezentacją Gdańska, składająca się z graczy Gedanj i Danziger Elshokeyclub.

Zwyciężyli bez trudu olimpijczycy 6:0 (2:0, 2:0, 2:0). W zespole gdańszczan jednym niebezpiecznym zawodnikiem

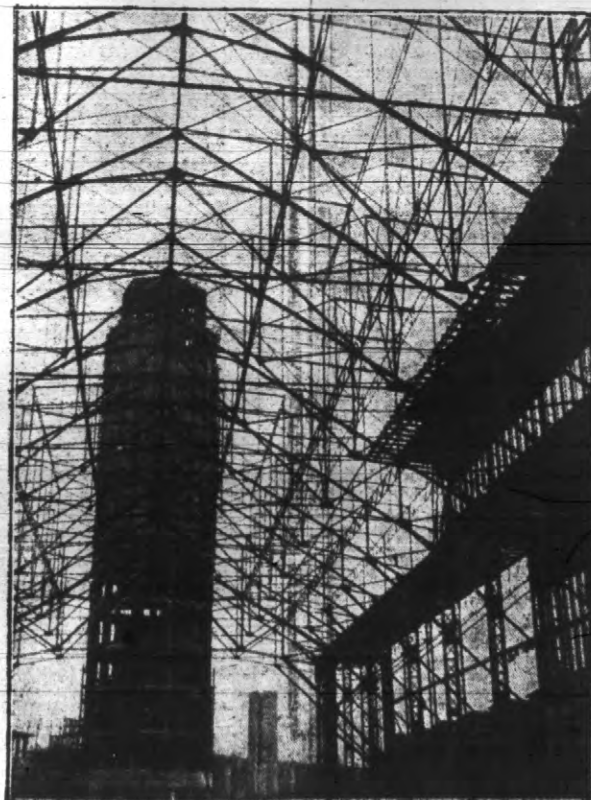
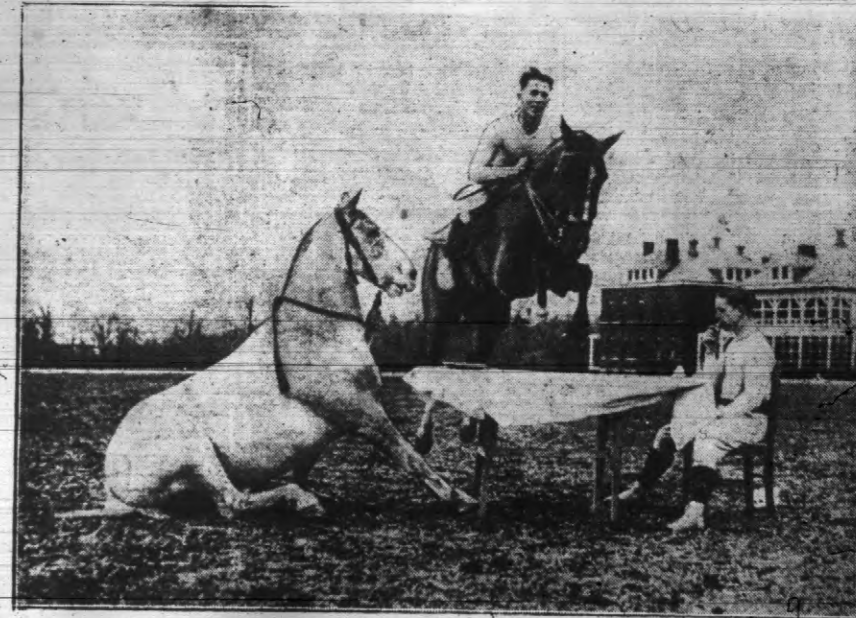
ILUSTROWANE WIEŚCI ZE ŚWIATA



Z LEWEJ. U góry: Aparat przyzwyczajający do kołysania samolotu w londyńskiej szkole pilotów. — Niżej: Henri Gley, fenomenalny akrobata francuski jeździ na motocyklu po linii na wysokości 60 stóp nad ziemią. — U dołu: Okopy chińskie pod Szanghajem zasypywane ziemią przed odwrotem. — W ŚRODKU. U góry: Rekordzista światowy w biegach długich, Francuz Ladoumègue zdyskwalifikowany dożywotnio za zawodowstwo.



W ŚRODKU. U dołu: Szczątki rozbieranych pawilonów wystawy zeszloroocznej w Paryżu. — Z PRAWEJ. U góry: Górskie wyścigi samochodowe w Bawarii — Zwycięzca na mecie. — Niżej: W amerykańskiej wojennej szkole jeździeckiej — wyższa tresura wierzchowca. — U dołu: Agitacja wyborcza w Niemczech — „bezpłatne piwo” dla głosujących za Hindenburgiem w Monachium.



JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

ZABAWY PANA HRABIEGO.

Tacy ludzie, jak hrabia Ramolski nie powinni być ani odrobiny alkoholi, jeśli nie chcą budzić odrazy w swym otoczeniu. Zazwyczaj jednak nie zdają sobie z tego sprawy lub nie pamiętają o tem poproście.

Już po paru kieliszkach koniaku pan hrabia zmienił się do niepoznania: Mówił za głośno, używając często słów, nie mających nic wspólnego z zasadami dobrego wychowania, puszczal się na opowiadanie ryzykownych „kawałów”, których prawdziwy dżentelmen nie mówiłby nawet w meskim towarzystwie, słowem zachowywał się tak, że Zosia z każdą chwilą dziwiła się coraz więcej.

Pierwszy raz w życiu miała do czynienia z przedstawicielem arystokracji, którą znała dotychczas tylko z powieści lub filmów. W głowie jej się nie chciało pomieścić, by ludzie, których uważała dotąd za wzór dobrego wychowania, mogli być tak nieokrzesani i chamscy.

Chamscy... — tak, to było najwłaściwsze określenie dla pana hrabiego.

Czemże był wobec niego już choćby tak! Michał Rozenstok, do którego odnosiła się początkowo z pogardą i wstretaniem, jednak polubiła go nawet za jego sposób bycia i dobre maniery...

Pani Eleonora nic sobie nie robiła z tej nagłej zmiany zachowania się towarzysza.

Gadała bez przerwy, nie zapominając jednak o jedzeniu i picciu. Zosia nie odzywała się prawie wcale. Patrzyła z coraz wzrastającym zdumieniem na tych dwoje, starając się pojąć przyczynę dla czego ludzie zmieniają się w przelągu krótkiego czasu tak bardzo, że przestają zupełnie być do siebie podobni.

Temperatura „nastroju” podniosła się stale.

Zosia zaczynała już żałować, że się dała namówić na ten wieczór, tak wstretna wydawała się jej ta „zabawa”...

Hrabia z kieliszkiem w ręku, chwycąc się na nogach wstał od stołu i przeszedł do fortepianu.

Zagrał coś, co mogło być równie dobrze jakimś tańcem nowoczesnym, jak i marszem triumfalnym muzyków z okolicy Wybrzeża Kości Słoniowej.

Podniecona winem, czerwona na twarzy pani Eleonora podbiegła do niego w czelkich niezdarnych podskokach i objawszy swym tłustym ramieniem chudą szyję hrabiego, pocałowała go głośno w łysinę.

— Ach, jak ty ślicznie grasz, kochany Łolol — zawołała z entuzjazmem, unosząc prawą ręką suknie aż po kolana i wyczyniając swemi grubemi, krzywymi nogami coś, co miało wyobrażać jakies „pas” taneczne.

— Nalej mi wina, ropucho... — krzyknął zachrypłym głosem, uderzając jednocześnie obiema rękami o klawisze tak mocno, że aż cały fortepian jęknął żałośnie.

— Ropucha, to u niego piśszczotliwe słowo... — starała się wytłumaczyć pani Eleonora coraz bardziej przerażonej dziewczynie. — Jak sobie trochę wypije, to już taki jest, że się nie liczy ze słowami... — mówiła ze śmiechem.

Hrabia zdecydował się wreszcie dać spokój muzyce i powrócić do stołu.

— No co, ciociu... — zwrócił się do pani Eleonory, naewając sobie nowy kieliszek wina. — Pojedziemy teraz do „Mirazu”, co?... — Dlaczego on ją nazywa „ciocia”? — zastanowiła się Zosia. — Przecież mówiła, że jest jej dobrym przyjacielem, a nie siostrićcem...

Pani Eleonora robiąc oczami wymowne znaki w kierunku Zosi, próbowała protestować:

— Nie, dajmy już spokój na dzisiaj z „Mirazem”... Za dużo jesteście dzisiaj... Zostawmy to sobie na kiedy indziej...

— Nie, plec, stara — przerwał jej gniewnie. — Mówie, że jedziemy do „Mirazu”, więc jedziemy, prawda, panno Zosiu...

— Ja nie pójdę nigdzie — odparła stanowczo. — Głowa mnie boli, mam już dość tej zabawy...

Twarz hrabiego przybrała wyraz łaszącego się kota, gdy zmieniwszy odrazu ton i całując Zosię po rękach, zaczął ją przeproszać za swe hałaśliwe zachowanie, namawiając równocześnie, by zgodziła się pojechać do „Mirazu”...

Dała się uprosić, wbrew swej woli i rozsądkowi, który szeptał jej co innego. W ostatnich czasach bywało tak coraz częściej, że robiła wszystko inaczej, niż zamierzała, jakby na złość samej sobie...

Hrabia zapłacił rachunek, z pewnym trudem pomógł paniom ubrać się, poczem wyszły na ulicę.

Szofer spał przy kierownicy, otulony w wielki kożuch. Pan hrabia szarpnął go mocno za kołnierzyk.

— Jedziemy do „Mirazu” — zawołał. Zosia nie słyszała nigdy o istnieniu lokalu tej nazwy w Warszawie, nie chciała jednak rozpytywać o niego.

Auto przemknęło pustymi ulicami przez miasto, minoło jakies przejazdy kolejowe i wpadło na szosę.

— Więc to jest za miastem? — zdziwiła się Zosia. — Tak, ale niedaleko, zaraz będziemy na miejscu — odparł Ramolski. — Zobaczy pani, jaki to ciekawy lokal, mało osób w Warszawie wie o jego istnieniu.

Słuchając odpowiedzi hrabiego Zosia poczuła nagle, jak jego ręka przemknęła po jej kolanie i zanim zdążyła poruszyć się, czy zaprotestować, uczuła jej gorący dotyk na obnażonym udzie, w miejscu, gdzie kończy się pończoszka.

— Jak się pan zachowuje — krzyknęła gniewnie, odsuwając się jednocześnie od tego natrętnego sąsiada.

— O, bardzo przepraszam, nie miałem żadnych złych zamiarów, chciałem tylko sprawdzić, czy pani ma dobrze osłonięte futrem nóżki tlomaczyl się ze śmiechem.

Pani Eleonora, siedząca z drugiej strony hrabiego nie odzywała się przez całą drogę ani słowem, drzemając, czy też udając śpiącą.

Samochód skręcił z szosy i wjechał w boczną drogę, przeznając nieprzeniknione ciemności dwoma snopami silnych reflektorów.

Wreszcie auto zatrzymało się przed jakąś wielką bramą, oświetloną małą czerwoną żarówką. Nie było tu żadnego szyldu, ani napisu, nic nie wskazywało, że jest to lokal publiczny, a nie prywatna posiadłość.

Szofer trzykrotnie nacisnął guzik, trzy ostre dźwięki klaksonu rozdarły powietrze.

Po paru chwilach brama się otworzyła i auto wjechało do słabo oświetlonego podwórza, na którym stało zaledwie pięć czy sześć prywatnych samochodów.

Dom, do którego podjechali, robił wrażenie typowego dworku wiejskiego, do którego wchodziło się po kilku schodach z kolumnadą.

Na progu zjawiała się jakaś niemłoda kobieta. Poznawszy panią Eleonorę i hrabiego, witała ich okrzykiem radości, zapraszając — mówiła ze słodkim uśmiechem gospodyni. — Proszę tedy, nalewo...

Weszli za nią nakorytarz i mijając drzwi, na których widniały kolejne numerki, szli tem słabo oświetlonym przejściem.

Korytarz był dziwnie zbudowany, zataczał bowiem stały łuk ku środkowi domu. Robiło to takie wrażenie, że całe wnetrze domu zostało przebudowane, a pozostał niezmienny tylko jego wygląd zewnętrzny.

Naprzeciwko nich wyrósł nagle z za zakrętu olbrzymi murzyn w czerwonym fraku i białych pończochach, połyskujący w półmroku korytarza przedziwną białością swych zębów i białek oczu.

— Dżin — zawołała gospodyni — numer siódmy dla państwa... Co państwo pozwola do picia? — zwróciła się do Ramolskiego.

— Jak zwykle... „Mum” w igielkę i solone migdałki... — Stucham, panie hrabio — ukloniła się usłużnie i odeszła pospiesznie z powrotem.

Murzyn otworzył drzwi, opatrzone „siódemką” i zapaliwszy wewnątrz światło, przepuścił gości.

Był to niewielki pokój. Naprzeciwko drzwi ściana zastępowała cieżką zasłona, pośrodku stał stół, a po bokach otomany, zawalone wzorzystymi poduszkami.

Na ścianach wisiały obrazki, przedstawiające mocno roznieglżowane kobiety, w powietrzu unosił się drażniący zapach perfum.

Murzyn zdjął okrycia i powiesiłszy je w rogu pokoju na wieszadle, zniknął za drzwiami.

— Cóż tu jest ciekawego? — odezwała się Zosia z pewnym akcentem rozczarowania w głosie. — Znowu gabinet restauracyjny, tylko mniejszy niż tamten?...

Pani Eleonora roześmiała się wesoło, przyglądając się w lustrze swej okazałej postaci.

— Zobaczy pani, że jest tu trochę inaczej i ciekawiej, niż tamśmiejąc się mówił Ramolski. — Jest to coś w rodzaju teatru, ale teatru jak! rzadko się widuje. O, tam, za tą zasłona — pokazał szkarłatną portjerę — jest scena, na której co jakiś czas odbywa się przedstawienie...

W tejże chwili z poza zasłony rozległy się przyciszone dźwięki muzyki. Była to jakaś wschodnia, tęskna a zarazem zmysłowa melodia.

Do pokoju wszedł bezdźwięcznie murzyn i zgrabnymi, kociemi ruchami zaczął nalewać pieniające się wino do kieliszków.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzniejszym)

Bajeczne życie Rockefellera

Jednego z najbogatszych ludzi świata

W Niemczech bawi obecnie gospodyni w domu amerykańskiego miliardera Rockefellera, Niemka z pochodzenia, pani O., która urlop swój spędza u krewnych.

Już od 20 lat zajmuje ona stanowisko w domu Rockefellera i ona to rządzi całem jego gospodarstwem i całym personelem służbowym, składającym się z 35 osób.

Zimowy pałac Rockefellera obejmuje 75 pokoiów. 24 łazienek, prócz pokoiów dla służby i pomieszczeń gospodarskich. Rzecz prosta, że dla utrzymania w porządku takiego gmachu potrzebna jest cała brygada lokajów, pokojówek, a w kuchniach czynny jest cały sztab kucharzy i ich pomocników.

Co rano gospodyni, pani O., melduje się pani domu i otrzymuje od niej dyspozycje na cały dzień, za których wykonanie jest osobiście odpowiedzialna. Do niej też należy regulowanie rachunków domowych za dostawę produktów, za gaz, oświetlenie i wodę.

Trzy razy tygodniowo przyjeżdża z dóbr Rockefellera samochód ciężarowy, przewożąc kwiaty do dekoracji stołu i całego domu. Zapasy żywności również dostawiane są samochodami kilka razy tygodniowo.

Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

W Niemczech bawi obecnie gospodyni w domu amerykańskiego miliardera Rockefellera, Niemka z pochodzenia, pani O., która urlop swój spędza u krewnych.

Już od 20 lat zajmuje ona stanowisko w domu Rockefellera i ona to rządzi całem jego gospodarstwem i całym personelem służbowym, składającym się z 35 osób.

Zimowy pałac Rockefellera obejmuje 75 pokoiów. 24 łazienek, prócz pokoiów dla służby i pomieszczeń gospodarskich. Rzecz prosta, że dla utrzymania w porządku takiego gmachu potrzebna jest cała brygada lokajów, pokojówek, a w kuchniach czynny jest cały sztab kucharzy i ich pomocników.

Co rano gospodyni, pani O., melduje się pani domu i otrzymuje od niej dyspozycje na cały dzień, za których wykonanie jest osobiście odpowiedzialna. Do niej też należy regulowanie rachunków domowych za dostawę produktów, za gaz, oświetlenie i wodę.

Trzy razy tygodniowo przyjeżdża z dóbr Rockefellera samochód ciężarowy, przewożąc kwiaty do dekoracji stołu i całego domu. Zapasy żywności również dostawiane są samochodami kilka razy tygodniowo.

Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

W Niemczech bawi obecnie gospodyni w domu amerykańskiego miliardera Rockefellera, Niemka z pochodzenia, pani O., która urlop swój spędza u krewnych.

Już od 20 lat zajmuje ona stanowisko w domu Rockefellera i ona to rządzi całem jego gospodarstwem i całym personelem służbowym, składającym się z 35 osób.

Zimowy pałac Rockefellera obejmuje 75 pokoiów. 24 łazienek, prócz pokoiów dla służby i pomieszczeń gospodarskich. Rzecz prosta, że dla utrzymania w porządku takiego gmachu potrzebna jest cała brygada lokajów, pokojówek, a w kuchniach czynny jest cały sztab kucharzy i ich pomocników.

Co rano gospodyni, pani O., melduje się pani domu i otrzymuje od niej dyspozycje na cały dzień, za których wykonanie jest osobiście odpowiedzialna. Do niej też należy regulowanie rachunków domowych za dostawę produktów, za gaz, oświetlenie i wodę.

Trzy razy tygodniowo przyjeżdża z dóbr Rockefellera samochód ciężarowy, przewożąc kwiaty do dekoracji stołu i całego domu. Zapasy żywności również dostawiane są samochodami kilka razy tygodniowo.

Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

W Niemczech bawi obecnie gospodyni w domu amerykańskiego miliardera Rockefellera, Niemka z pochodzenia, pani O., która urlop swój spędza u krewnych.

Już od 20 lat zajmuje ona stanowisko w domu Rockefellera i ona to rządzi całem jego gospodarstwem i całym personelem służbowym, składającym się z 35 osób.

Zimowy pałac Rockefellera obejmuje 75 pokoiów. 24 łazienek, prócz pokoiów dla służby i pomieszczeń gospodarskich. Rzecz prosta, że dla utrzymania w porządku takiego gmachu potrzebna jest cała brygada lokajów, pokojówek, a w kuchniach czynny jest cały sztab kucharzy i ich pomocników.

Co rano gospodyni, pani O., melduje się pani domu i otrzymuje od niej dyspozycje na cały dzień, za których wykonanie jest osobiście odpowiedzialna. Do niej też należy regulowanie rachunków domowych za dostawę produktów, za gaz, oświetlenie i wodę.

Trzy razy tygodniowo przyjeżdża z dóbr Rockefellera samochód ciężarowy, przewożąc kwiaty do dekoracji stołu i całego domu. Zapasy żywności również dostawiane są samochodami kilka razy tygodniowo.

Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowodowało przytem pożar, który tak prędko ogarnął maszynę, że hrabina nie zdolała się zeń uratować i poniosła straszną śmierć w płomieniach.

Straszany. Uszkodzenie zbiornika z benzyną spowod

Trudna ale pożyteczna praca społeczna

Przed kilku dniami zamieściliśmy krótką i lapidarną wzmiankę o dwudniowej odprawie referentów oświatowych grodzieńskie Okręgu Związku Strzeleckiego. Od szeregu lat dużo się pisało i mówiło o zadaniach Związku Strzeleckiego, ale od słów do czynów droga daleka i trudna. Może nawet lepiej, że uświadamiamy sobie trudność tej pracy i nie nastawiamy się do niej w sposób „łatwozapalny”, według przysłowia o stomianym ogniu.

Lepiej jest, gdyż powaga zadań zmusza nas do nastawienia poważnego, wymagającego solidnych przygotowań, upor, doświadczeń. Etap „stomianego za palu” jest już poza nimi, i dobrze że poza nami, bo teraz wchodzimy w etap drugi: pracy opartej na doświadczeniach i studjach, pracy planowej, umiejętnie zorganizowanej, prowadzonej z uporem nie uznającym przeszkód.

Dwudniowa odprawa o której wspominaliśmy, mogłaby posłużyć za studjum tego drugiego etapu pracy. Przemówienia referentów czy też przedstawicieli oddziałów lokalnych, nacechowane były wielką dojrzałością społeczno-obywatelską.

Jednomyślnie akcentowano, aby się nie dać kusie „łatwym sukcesom i robocie „na efekt”.

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p. Biskupa
Bandurskiego

Z inicjatywy Związku Legjonistów zostanie w dniu 14 b. m. o godz. 10 rano odprawiona Msza żałobna za duszę ś. p. Biskupa Bandurskiego, ukochanego Kapłana i bojownika o Polskę. Wszyscy legjoniści winni w nabożeństwie wziąć jak najlichnniejszy udział.

Wielka strata

dla sportu grodzieńskiego
por. Waguła opuścił Grodno

W tym tygodniu opuścił Grodno przeniesiony na nowe stanowisko do Warszawy por. Waguła znany działacz sportowy na terenie Grodna.

Jest to wielka strata dla K.S. „Cresovia” a szczególnie dla sekcji piłki nożnej która w osobie por. Waguły traci troskliwego opiekuna.

Raczej należy szukać trudności i przeszkód pracy, aby je móc pokonać. Dużo otuchy dało zebrany przemówienie viceprezesa Okręgu Strzeleckiego p. st. rosty Robakiewicza, który oświadczył, iż pracę strzelecką w kierunku wychowania obywatelskiego poprze wszelkimi siłami i dostępnymi środkami.

Droga wychowania obywatelskiego którą kroczą pionierzy pracy strzeleckiej, jest drogą, którą musi iść cały naród. Jest

to prąd odrodzeniowy który musi wedrzeć się do każdej polskiej duszy, przeniknąć myślenie każdego Polaka. W ciągu dwudniowych debat o zadaniach i metodach pracy strzeleckiej poruszono dziesiątki zagadnień natury praktycznej, przyczem uderzała dojrzałość poglądów, i doświadczeń wszystkich zebranych. Gruntowna, twarda, nieustępliwa praca strzelecka rozwija się z dnia na dzień, a z nią rozwija się i krzepnie w siłę cała Polska.

Ze zjazdu

Rady Okręgowej Rodziny
Wojskowej w Grodnie

W dniu 12 lutego r. b. odbył się w Grodnie zjazd delegatów R. W. z całego terytorium Okręgu Korpusu Nr III przy uczestniczeniu Kół Rodziny Wojskowej w Grodnie i delegatki Zarządu Naczelnego R. W. z Warszawy pani Mareszowej. Po przywitaniu uczestniczek zjazdu przez przewodniczącą R. W. p. Kissovą, fna przewodniczącą zjazdu została wybrana, znana ze swej działalności społecznej na terenie Grodna, pani Janiszewska.

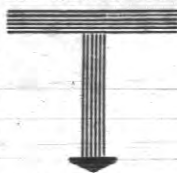
Wygłoszony przez panią Janiszewską referat wywarł na obecnych bardzo korzystne wrażenie, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrały głos prawie wszystkie obecne na zjeździe delegatki z powieści, członkinie Kół grodzieńskie oraz delegatka Zarządu Naczelnego pani Mareszowa.

Ze sprawozdania z działalności za rok 1931 wynika, że praca R. W. na terenie O. K. III rozwija się bardzo pomyślnie i jest nadzieja, że mimo kryzysu gospodarczego w Państwie przy dobrych chęciach i jeszcze większym zainteresowaniu ze strony członkiń R. W. praca ich w roku 1932 zostanie nagrodzona jeszcze większymi sukcesami.

Wrażenie z raidu narciarskiego

W środę 16 marca o godz. 20.30 w dużej sali K. S. Cresovia, Narutowicza 4 p. hr. Michał Krasieński podzielił się z narciarzami i sympatykami narciarstwa, wrażeniami, z okólnego raidu narciarskiego wzdłuż Karpat.

Dochód



STAŁY,
PEWNY,
WYSOKI,
WOLNY
OD
WSZELKICH
PODATKÓW

PRZYNOŚĄ
KAPITAŁY
UŁOKOWANE

Komunalnej

Kasie

Oszczędności

Przedświąteczny kurs wypieku ciast

Z inicjatywy Zw. Pracy Obywatelskiej w Grodnie i Dyrekcji Państw. Szkoły Zaw. Żeńskiej urządzony będzie 5-ciodniowy kurs przedświąteczny wypieku ciast i przysmaków świątecznych.

Cel kursu: zaznajomienie pań domu z racjonalnym, łatwym i tanim sposobem urządzania Świąt Wielkiejnocy.

Zajęcia pod kierownictwem pań nauczycielki — specjalistki odbywać się będą w godzinach od 5—8 pp. codziennie od dn. 14 do 18 b. m. włącznie.

Zapisy przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela kancelaria Państw. Szkoły Zaw. Żeńskiej w Grodnie od godz. 10—12 rano, tel. 166.

Podziękowanie

Prezydium Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Grodnie wyraża podziękowanie pracownikom Piekarni Wojskowej za bezinteresowny wypiek chleba dla bezrobotnych.

sean. o g. 6. R. I-10

Dźwiękowiec
Kino „POLONJA”
Pocztowa 4

Dawno oczekiwany super-
szlagier reżys. Szternberga
p. t.

„X--27”

w którym główne role ot-
warzają Mariena Dietrich
Wictor MacLaglen
i Warner Oland

Dźwiękowiec
Kino „APOLLO”
Dominik. 25

SEWILLA

MIASTO MIŁOŚCI

w roli głównej

Ramon Novarro

Kino „PALACE”
Orzeszk. 13

Dramat cyganerii perskiej
jej uśmiechów i łez.
p. t.

STUDENTKA
z Quartier Latin
(Miasto miłości)

w rol. gł. Iwan Petrowicz,
C. Boni i G. Manes.

CENNIK

NA BATERJE ANODOWE

150 woltowa 25 zł.
120 „ 20 „
100 „ 17 „

za gotówkę

150 woltowa zł. 22.50
120 „ „ 18.—
100 „ „ 15.50

SKLEP RADJOWY
Ch. GOLDBERGA

GRODNO,
Orzeszkowej 18, telef. 335
142-x 945

Składajcie ofiary
na bezrobotnych!

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1 szpalt. w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.